Cena numeru mk. 15 — Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 217. Wtorek 15 Listopada 1921 r. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Za wielką wodą...

(Otwarcie konferencji w Waszyngtonie.)

Sosnowiec, 15 listopada.

> Ofiara poległych w czasie wojny nie może być daremną, Ofiara ta powinna być potężnym głosem cywilizacji przeciwko wojnie.
>
> (Prezydent Harding nad grobem nieznanego żołnierza amerykańskiego w dniu 11-go listopada).

Słowa te są zaiste wyrwane z ust miljonowych mas cierpiącej ludzkości. Oczy całego cywilizowanego świata zwrócone są obecnie tam, za „wielką wodę“, gdzie waży się los przyszłych pokoleń, ich szczęście i możność swobodnego rozwoju.

Dobrze się stało, że akcję rozbrojeniową ujęły w swe ręce Stany Zjednoczone. Bowiem do przeprowadzenia tej olbrzymiej idei potrzebny jest rozmach, niezłomna chęć, wytrwałość i bogactwo środków. To wszystko posiada ojczyzna Waszyngtona. Pozatym rzucają Stany Zjednoczone cały swój prestige wielkiego mocarstwa na szalę, a będąc wierzycielem ententy i wywierając już dzisiaj olbrzymi wpływ na stosunki europejskie, zmuszają wszystkie państwa do poważnego liczenia się z nimi. Wreszcie odgrywa tu wielką rolę charakter i psychologja obywateli amerykańskich: specyficzne połączenie czystego idealizmu z silnym poczuciem praktyczności i realizowania ideałów natychmiast, bez względu na czas, przestrzeń i trudności.

Udział Ameryki w wojnie, jej gigantyczne ówczas wysiłki, akcja Hoovera, akcja czerwonego krzyża, cioci Imci i t. p. są spiżowymi pomnikami poświęcenia się dla dobra całej ludzkości tego niezwykłego narodu. Nareszcie batuta z rąk nieporadnych marzycieli a la baronowa Sutner, z rąk kalających ideę rozbrojenia, jak nieboszczyk Mikołaj II, przechodzi w ręce jedynie odpowiednie: w ręce tych, którzy wierzą i którzy mogą swą wiarę wcielić w czyn. Zapewne nie należy się spodziewać odrazu cudów w tej kwestji. I nie o te cuda nam idzie. Nikt przecież nie uwierzy, aby szczwani dyplomaci zamienili się momentalnie w baranków pokoju.

Tylko krok za krokiem, w niezmiennym trudzie może się idea rozbrojenia ludzkości wcielać w życie.

W dzień otwarcia konferencji modliła się cała Ameryka o pomyślność tejże: modlił się chyba cały świat, wierząc niezłomnie, iż tam, za wielką wodą wstaje słońce pokoju całej ludzkości. Już ono nie zagaśnie.

j. w.

Konferencję otworzył uroczyście prezydent Harding dn. 12 listopada. Na stałego przewodniczącego został wybrany sekretarz stanu Hughes. Na konferencji są reprezentowane: Ameryka, Anglja, Włochy, Francja, Japonja, Chiny, Belgja, Holandja i Portugalja (te dwa ostatnie państwa zaproszono ze względu na sprawę Dalekiego Wschodu).

Konferencja ma się zająć rozwiązaniem kwestji Dalekiego Wschodu i ograniczeniem morskich zbrojeń.

W sprawie pierwszej prezydent Harding przedłożył program następujący:

Blokada Syberji przez Japonję ma być zniesiona, a Syberja udostępniona dla wszystkich. Kolej wschodnio chińska ma być umiędzynarodowiona i zneutralizowana. Ma być utworzone konsorcjum finansowe, któremuby także powierzono wszelkie agendy międzynarodowe w Mandżurji i Mongolji. Japonja zatrzymuje swe prawa do kolei w południowej Mandżurji. Wszelkie zagraniczne pożyczki chińskie mają być poddane kontroli konsorcjum finansowego. Wszelkie klauzule o przywilejach i pewnego rodzaju monopolach poszczególnych państw mają być zniesione.

W sprawie rozbrojenia zaproponował w imieniu delegacji amerykańskiej Hughes, ażeby Stany Zjedn., W. Brytanja i Japonja razem w przyszłości wykreśliły z listy okrętów wojennych 66 wielkich okrętów wojennych. Udział Ameryki wynosiłby 30 okrętów, Wielkiej Brytanji 19 okrętów i Japonji 17 okrętów.

Drugim ważnym punktem amerykańskiego planu rozbrojenia jest wprowadzenie natychmiast 10-letniej pauzy w budowie okrętów.

Program konferencji w Waszyngtonie

Francja ma zapewnioną pomoc Ameryki przeciwko Niemcom.

Wiedeń, 14 listopada.

Prezydent Harding przedłoży konferencji program, zawierający 6 punktów:

1) Scisła międzynarodowa współpraca jest koniecznie potrzebna. Ameryka, nie przystępując do ligi narodów, nie będzie się jednak sprzeciwiała jej działalności, pod warunkiem, że działalność ta ograniczy się do Europy. Celem wspólnej pracy mają się odbywać zebrania, podobne do obecnej konferencji.

2) Stany Zjednoczone stoją na stanowisku integralności Chin, mimo, że uważają za konieczne uwzględnienie żądań Japonji.

3) Przy uchwale w sprawie rozbrojenia musi być uwzględniona sytuacja Angli co do dostaw środków żywności i surowców za wielką wodę.

4) Należy uwzględnić stanowisko Francji. Traktat między Anglją, Francją i Ameryką nie będzie wznowiony. Ameryka poprze Francję przez wywarcie nacisku na Niemcy.

5) Nie należy utrzymywać radykalnych pacyfistów w nadziei, że nastąpi zupełne rozbrojenie.

6 ty punkt stwierdza, że jeśli konferencja nie wyda pożądanych rezultatów, to w każdym

razie wskaże przeszkody, które nie pozwoliły na dojście do zupełnego porozumienia, oraz ułatwi poznanie osób, które są za to odpowiedzialne.

Kronika polityczna.

(Z pism i dzienników wczorajszych).

— Wedle ścisłych informacji z Moskwy ma się tam w dniu 12 grudnia b. r. odbyć wszechrosyjski kongres robotniczy, na którym zostanie zadecydowana sprawa przekazania dyktatury. Dyktatura ta jednak ma trwać krótko, gdyż Lenin ma otrzymać upoważnienie do zmiany ustroju sowieckiego w myśl warunków, stawianych przez ententę w związku z zapowiedzianą akcją ratunkową dla głodnych w Rosji. W pierwszym rzędzie ma nastąpić zmiana prawa wyborczego do konstytuanty wszechrosyjskiej, a nadto ma przyjść do porozumienia ze stronnictwami, które dotychczas znajdowały się w opozycji do rządu. Oznaczałoby to likwidację systemu sowietów.

— Z Londynu donoszą: Angielskie ministerjum spraw zagranicznych otrzymało wiadomość o wybuchu wielkiego powstania antybolszewickiego w południowo wschodniej Rosji. O celach i o kierownictwie tego ruchu brak jeszcze autentycznej wiadomości.

— Z Londynu donoszą: W mowie, wygłoszonej z okazji odroczenia sesji parlamentu, król oświadczył, że co do kwestji górnośląskiej, spodziewa się, iż polecenie rady ligi narodów będzie lojalnie wykonane przez obie strony. Następnie król stwierdził, że ustalono ostatecznie stosunki pokojowe na Wschodzie, wreszcie zwrócił się do przedstawicieli Anglji i Irlandji, biorących udział w konferencjach angielsko irlandzkich z wezwaniem, aby uzbroili się w cierpliwość i przejęli się duchem umiarkowania, które są niezbędne do ustalenia między Anglją a Irlandją przyjaznych stosunków i współpracy, mających nakoniec doprowadzić do trwałego pokoju.

— Z Bukaresztu donoszą, że premjer Averescu podał się wraz z gabinetem do dymisji. Parlament zostanie rozwiązany.

— Według urzędowych źródeł sowieckich w dniu 1 stycznia 1918 r. wartość rubla w stosunku do jego wartości przedwojennej obniżyła się 16 razy, w dniu 1 stycznia 1919 r.—105 razy, na 1 stycznia 1920 roku —167 razy, w dniu 1 kwietnia 1921 r. t. j. z chwilą przejścia do nowej polityki ekonomicznej — 32 630 razy.

Wielkie powstanie na Ukrainie.

Kamieniec Podolski, 14 listop.

„Ukrainiec" donosi: Z Kiszyniewa nadchodzą wieści, iż dn. 5 b. m. rozpoczęło się na Ukrainie wielkie ludowe powstanie. Powstańcze oddziały idą na Kijów. Wśród bolszewików wielkie przerażenie. Niektóre bolszewickie oddziały przyłączyły się do powstańców, inne cofają się. Na czele organizacji powstańczych wojsk stoi główne powstańcze dowództwo złożone z powstańczych atamanów. Główne dowództwo powstańcze wydało odezwę, wzywającą wszystkich bez wyjątku do walki z bolszewikami.

Z Rygi donoszą, iż charkowski rząd ludowy ogłosił na całej Ukrainie stan wojenny, a w Kijowie stan wyjątkowy.

Osoba, przybyła z Ukrainy, opowiada, iż już w połowie października obawiali się bolszewicy jakiegoś wybuchu. Na tajnym meetingu zwołanym w Żmerynce z początkiem października omawiano możliwość powstania ukraińskiego. Wówczas głoszono, iż Rosjanie rozpocząć muszą walkę na śmierć, by nie dopuścić nigdy do stworzenia „chachłackich" rządów. Oni albo my — wołali rosjanie — Ukraińcy zrozumieli dlaczego walczą o Ukrainę, to kraj chlebny i miodem płynący — czas byśmy i my to zrozumieli.

I walka rozpoczęła się. Zobaczymy jaki będzie jej koniec.

Aresztowanie brata metropolity Szeptyckiego.

Lwów, 14 listopada.

W Uniowie, koło Przemyślań, jest monaster grecko katolicki studystów, którego ihumenem jest ks. Klemens hr. Szeptycki, brat metropolity Andrzeja. W związku z propagandą ukraińską we wschodniej Małopolsce i kongresem komunistów u św. Jura, policja przeprowadziła rewizję w monasterze, w rezultacie której aresztowano ihumena hr. Szeptyckiego i odstawiono do sądu w Przemyślanach. Fakt ten wywołał wśród rusinów wielkie przygnębienie.

Spór o sprawę wileńską.

Na drodze do kompromisu.

Sosnowiec, 15 listopada.

Różnica zdań w sprawie wileńskiej między sejmem a naczelnikiem państwa, której następstwem miało być usunięcie się naczelnika Piłsudskiego została do tyla złagodzona, że już nam nie grozi zmiana najwyższego reprezentanta Rzeczypospolitej.

Na konferencji przedstawicieli stronnictw u marszałka sejmu, na której był obecny naczelnik państwa ostre różnice zapatrywań zostały złagodzone tak, że obecnie można już z całą pewnością stwierdzić, iż sprawa załatwiona będzie kompromisowo. A co najważniejsza, iż osoba naczelnika państwa nie będzie więcej mieszana do sporu, gdyż punkt widzenia naczelnika przyjął rząd i w razie jakichkolwiek dalszych powikłań ustąpiłby jedynie rząd Ponikowskiego, do czego zresztą nie dojdzie.

Wynikiem konferencji onegdajszej jest następujące oświadczenie premjera Ponikowskiego złożone wobec przedstawicieli prasy około północy, po posiedzeniu rady ministrów:

„Rząd wnosi we wtorek dn. 5 b. m. do sejmu projekt rezolucji, zezwalającej na dokonanie wyborów do zgromadzenia delegatów Ziemi Wileńskie, także na terenie pow. bracławskiego i lidzkiego. Rząd liczy się, że rezolucja ta zostanie przez sejm przyjęta i sprawę przejęcia jej traktuje jako kwestję zaufania. Po przyjęciu rezolucji rząd przygotowuje i przedstawi sejmowi projekt odnośnej ustawy.

Na tym kwestja konfliktu została na razie wyczerpana.

Demarche posłów sprzymierzonych.

Warszawa, 14 listopada.

Wczorajsze nocne posiedzenie rady ministrów poprzedziło demarche posłów sprzymierzonych, którzy wskazali na przykre wrażenie jakieby na nich rządy wywołało przesilenie na stanowisku naczelnika państwa.

Urzędowa uchwała rady ministrów.

Warszawa, 14 listopada.

Na posiedzeniu nocnym rady ministrów powziętą została następująca urzędowa uchwała:

„Rada ministrów postanawia eliminować osobę naczelnika państwa z dyskusji politycznej, która się wywiązała w sprawie wileńskiej i przyjąć punkt widzenia naczelnika państwa za stanowisko rządu."

Projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się

wniósł minister Michalski do sejmu.

Warszawa, 14 listopada.

Minister skarbu Michalski zgłosił w sejmie projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się. Wedle tego projektu podatkowi temu podlegają osoby fizyczne, będące właścicielami gruntów, placów i budynków, nabytych w czasie od 1 stycznia 1916 r., osoby fizyczne, które w czasie od 1 stycznia 1916 r. do 1 listopada 1921 r. spłaciły przed terminem płatności częściowo lub w całości ich wierzytelności, obciążające hipotekę nieruchomości do nich należących, nie zaciągając równocześnie nowych zobowiązań dłużnych, hipotecznie zabezpieczonuch, o ile spłacona wierzytelność powstała przed 1 stycznia 1915, a wreszcie spadek wakujący po osobach fizycznych.

Od podatku są zwolnione: osoby, które nabyły nieruchomości na zasadzie ustawy o wykonaniu reformy rolnej oraz ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom polskich;

obcokrajowcy i remigranci, którzy udowodnią, że nabyli nieruchomość ze środków, przywiezionych do Polski z zagranicy;

osoby, które wykażą, że nabyły nieruchomość ze środków, uzyskanych w drodze realizacji majątku, posiadanego już w dniu 1 go sierpnia 1914 roku.

Od sumy wymierzonego podatku, nie uiszczonego w terminie przepisanym, pobierać się będzie 10 proc od setki zwłoki miesięcznie.

Kilka słów o wieży Babel.

„Kurjerowi Zagłębia".

Sosnowiec, 15 listopada.

Ponieważ w dyskusji rzeczowej sz. panowie wykazujecie stale złą wolę, pomawiając nas o stanowisko opozycyjne względem podwyższenia pensji urzędniczych, przeto polemika z panami staje się wręcz niemożliwą.

Dla wiadomości jednak tych czytelników „Kurjera Zagłębia", którzy, nie znając dobrze sprawy, mogliby nas posądzać o propagowanie wyzysku, oświadczamy:

1) że stale i niewzruszenie domagamy się powiększenia uposażenia urzędników, by ci mogli pracować intensywnie i uczciwie;

2) że jesteśmy przeciwnikami bezwzględnymi wymuszania podwyżek środkami, które szkodzą państwu, pewni bowiem jesteśmy, że można to uzyskać przez wywarcie presji na sejm i rząd przy pomocy prasy.

Wobec powyższego rzeczą niezbędną jest, by prasa jaknajczęściej zabierała głos w tej sprawie i by wogóle zajęła w niej stanowisko życzliwe. Czy artykuły pp. Pawełków osiąga-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

194

Nakazawszy milczenie swej macierzyńskiej tkliwości, weszła spokojna.

— Ach! to ty matko Elizo... — wyrzekła Łucja z uśmiechem.

— Ja moje drogie dziecię... ja... moja ukochana!.. I pośpieszyła uścisnąć dziewczę — dodając. — Wychodziłaś... nie było cię w domu?

— Tak, wychodziłam do pani Augusty, odnieść robotę, lecz mocno tego żałuję...

— Dlaczego?

— Ponieważ Lucjan tu był podczas mej nieobecności, o czym powiadomiła mnie odźwierna. Nie widziałaś go, matko Elizo?

Joanna pohamowała się całą siłą.

— Nie... nie widziałam — odpowiedziała.

— Odźwierna mówiła mi, że był bardzo smutny...

— Zdawało się jej być może...

— A jeśli to prawda, matko Elizo, ogarnia mnie trwoga...

Joanna zadrżała.

— Trwoga... — wyszepnęła — czegóż się obawiasz?

— Od rana... od tej wizyty panny Harmant, straszne jakieś przeczucia mnie dręczą...

— Staraj się to pokonać, me dziecię... Nieraz dręczymy się sami bezzasadnie... potrzeba ci roztargnienia, jeżeli zechcesz, obiadować będę wraz z tobą...

— Ach! dobrze... dobrze matko Elizo.

— Wyjdę za kupnem żywności i przygotuję wszystko co trzeba.

— A ja tymczasem wykończę moją robotę...

— Lecz odpędź czarne myśli, proszę cię o to...

— Przyrzekam.

— Zatym do widzenia...

Tu wyszła Joanna, uścisnąwszy swą córkę.

XXX.

Lucjan, przybywszy przed pałac, na ulicy Murillo, wysiadł po chwili wahania, a raczej walki wewnętrznej z sobą samym i zadzwonił.

Otwarto bramę, Labroue wszedł na dziedziniec.

— Czy panna Harmant jest w domu? – zapytał odźwiernego.

— Tak panie... jest samą, pan Harmant jeszcze nie wrócił.

— Mógłbym się z nią widzieć?

Odźwierny zadzwonił na kamerdynera, który ukazał się w progu.

— Proszę oznajmić o moim przybyciu pannie Harmant — rzekł Labroue.

— Pani jest w salonie... widziała pana idącego przez dziedziniec i rozkazała mi go wprowadzić. Proszę więc pójść za mną.

Lucjan wszedł na schody pałacu.

Marja wsparta o kominek w salonie czekała. Zmieniony wyraz twarzy przybyłego, oznajmił jej na pierwszy rzut oka, iż Lucjan zostawał pod wpływem głębokiego, moralnego wstrząśnienia. Zkąd ono mogło wyniknąć, napróżno odgadnąć usiłowała.

— Mój ojciec jeszcze nie wrócił, panie Lucjanie—zaczęła, usiłując pokryć zmięszanie. — Przyjemnie mi jest, że pan go wyprzedziłeś. Spocznij proszę, porozmawiamy.

To mówiąc, wskazała krzesło. Lucjan, ukłoniwszy się, usiadł.

— Lecz jak pan jesteś blady... — zawołała. — Cóż się tam stało? Pan jesteś cierpiący, jak widzę...

— Tak pani... — odparł Lucjan, głosem złamanym... — przecierpiałem wiele... i dotąd jeszcze cierpię...

— Lecz skąd... dlaczego? miałeś pan być może z mym ojcem jakąś przykrą rozmowę? Mój ojciec jest dobrym... najzacniejszym z ludzi, ale bywa gwałtownym niekiedy...

— Tak, w rzeczy samej, miałem z ojcem pani nader bolesną rozmowę — odrzekł Labroue i ztąd to właśnie pochodzi moje cierpienie...

— Nic nie rozumiem...

— Posłuchaj mnie pani... Nadeszła chwila stanowcza, w jakiej należy nam jasno spojrzeć w otaczające nas okoliczności, a ku temu dojść jedynie możemy drogą zupełnego porozumienia... otwartości chociażby nawet brutalnej...

Marja pobladła. Trwoga ścisnąwszy jej piersi nie dozwoliła przemówić.

— Przypadek, czyli raczej mówiąc prawdę, potrzeba pracy — mówił Lucjan dalej — poprowadziły mnie ku tobie pani...

— Miałżebyś pan tego żałować?—szepnęło dziewczę, przytłumionym głosem.

— Tak pani... ponieważ ów dzień sprowadził mi nadmiar mąk i cierpień. W dniu tym, widząc dla siebie tyle współczucia z twej strony, przysięgłem ci wdzięczność dozgonną, a Bóg świadkiem, iż mówiąc to nie kłamałem. Popierając prośbę mego przyjaciela Jerzego Darier, dopomogłaś mi pani do pozyskania stanowiska, o jakim marzyć nie śmiałem, zapewniłaś mą przyszłość.

— Lecz panie...

— Pozwól mi pani, proszę, dokończyć i wybacz jeżeli wyrażenia moje okażą ci się nazbyt szczerymi... Obowiązkiem jest moim, wszystko ci powiedzieć, a w takim razie nie jest się panem własnego serca. Zaszczyciłaś mnie pani wyróżnieniem wśród wielu... natchnąłem cię uczuciem, przechodzącym moje zasługi... uczuciem... jakiego nigdy oczekiwać nie mogłem.

— Ach! — zawołała Marja gwałtownie — rozumiem teraz dlaczego pan wcześniej przybywasz... dlaczego mówisz do mnie z tak lodowatą obojętnością... Chcesz mi powiedzieć, że mnie nie kochasz i nigdy kochać nie będziesz!

(c. d. n.)

ją taki skutek — rzecz wątpliwa.

Nie możemy również pominąć milczeniem stałego pomawiania „Iskry" o partyjnictwo. Jest to fałsz wierutny, szerzony przez tych, komu solą w oku jest powodzenie „Iskry".

Pismo nasze ma swój kierunek ściśle bezpartyjny i ma zasady, których broni i którym hołduje.

Czym zaś jest „Kurjer Zagłębia" — tego nikt nie zgadnie.

Mając na stanowiskach naczelnych ludzi, należących do demokracji chrześc ańskiej, „Kurjer Zagłębia" pozostawał od niedawna w ścisłych z tą partją stosunkach. Dziś ludzie ci sami, ale w „Kurjerze" zabierają głos: socjaliści (pp. Pawełek, Dobrowolski), lewi enperowcy (p. Evert), antysemici zdecydowani i arcykatolicy (dr. A. Hejman czyli „aha"), enzetelowcy (p. Langier), sekretarzem redakcji jest poeta i publicysta p. Czaplicki, który zawsze głosił zasady narodowo-demokratyczne, redaktorem zaś p. Stacherski, którego artykuły chrześcijańsko - demokratyczne i antysemickie pod hasłem „swój do swego", zwracały na siebie ogólną uwagę. Jeżeli do tego dodamy, że przedstawicielem pisma w Będzinie jest p. Kokotek, którego o wyznawanie zasad antysemickich nikt chyba nie posądzi, to będziemy mieć należyte pojęcie, czym jest „Kurjer Zagłębia".

Jest to wprost sosnowiecka wieża Babel, czyli pomieszanie zasad i pojęć, ras i języków.

Kronika.

Kalendarzyk.

15 wtorek	Dziś Leopolda. Jutro Edmunda. Wsch. słońca 6 m. 8 Zach. „ 5 m. 26

Trzecia rocznica. Wczoraj, d. 14 b. m. upłynęło 3 lata od rozpoczęcia życia niepodległego przez Polskę.

Jak wiadomo, rada regencyjna wydała 7 października 1918 manifest, powołujący się na orędzie Wilsona powołuje pierwszy gabinet Swieżyńskiego, trwający dni 13, który zawiadamia Beselera, iż nie rozpocznie urzędowania bez ministra wojny Józefa Piłsudskiego i żąda jego powrotu z Magdeburga do Warszawy.

3 listopada gabinet wydaje manifest, ogłaszający „Wolną i niepodległą Polskę ludową". 7 listopada następuje osławiony zamach lubelski, poczym rada regencyjna składa rządy w ręce naczelnika wodza Piłsudskiego 14 listopada 1918.

Dzień ten jest pierwszym dniem niepodległego bytu państwowego Polski.

Rocznica zgonu ś p. H. Sienkiewicza. Dziś dnia 15 b. m. jako w rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza, odbędzie się w kościele św. Krzyża w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne. Podobne nabożeństwa odbędą się w innych miastach Polski

Ustawa o ochronie lokatorów a apteki. W związku z projektowaną zmianą ustawy o ochronie lokatorów, delegaci Tow. farmaceutycznego podjęli starania na terenie sejmowym i w ministerjum sprawiedliwości celem zabezpieczenia w przyszłości istniejącym aptekom dotychczasowych lokali, aptekom zaś, mającym się otworzyć, dostarczanie ich drogą rekwizycji. Postulaty sfer aptekarskich spotkały się ze zrozumieniem i poparciem wielu posłów.

Sprzedaż „Katowicerki" Prasa doniosła o przejściu osławionej „Katt Ztg." w ręce polskie. Na zasadzie zupełnie pewnych danych stwierdzemy, że tranzakcja jeszcze dokonana nie jest i że o kupno Katowicerki zabiega kilka konsorcjów, z których jedno jest już b. blisko celu. W każdym razie sprzedaż Katowicerki jest rzeczą postanowioną, gdyż właściciel jej, który przerobił swe polskie nazwisko „Swinia" na Siwinnę, swymi nienawistnymi wystąpieniami przeciwpolskimi tak się naraził społeczeństwu, iż sytuacja jego w Katowicach byłaby bardzo nieprzyjemną.

Pierwsza loterja polskiego czerwonego krzyża. W pierwszych dniach grudnia r. b. ukażą się w sprzedaży w kolekturach loterji państwowej bankach i większych sklepach losy pierwszej loterji polskiego czerwonego krzyża. Będzie tylko sto tysięcy losów. Cena 1200 mk. za cały los, podzielony na ćwiartki. Główniejsze wygrane wynoszą 2.000.000 mk., 15.00.000 mk., 1.000.000 mk. i 500.000 mk. Loterja ma na celu powiększenie funduszów czerwonego krzyża.

Wybryki łobuzów. Magistrat dąbrowski wydał ogłoszenie w którym zwraca uwagę, iż celem ukrócenia łobuzerskich, wybryków wyrostków prócz pociągnięcia do odpowiedzialności bezpośrednich sprawców, odpowiadać będą również rodzice i opiekunowie tychże.

W ogłoszeniu wymieniono cały szereg przestępstw, popełnionych przez rozwydrzonych wyrostków, to też rodzice i opiekunowie, winni zwracać uwagę na swe pociechy, gdyż prócz zwrotu strat, wynikłych skutkiem wybryków, karani będą grzywną lub aresztem.

Wiece komunistyczne odbyły się w niedzielę ubiegłą w kilku miejscowościach Zagłębia, a między innymi i w Sosnowcu na placu Ruska, gdzie przemawiał Łańcucki. Tematem przemówień była pomoc dla głodnych w Rosji, poczym zbierano składki

Wiece świeciły pustkami, a czapki... również gdyż nasi rodzimi komuniści chętni są do brania, ale kieszeń trzymają zamkniętą nawet dla swego proroka Trockiego.

„30 proc. na rodziny poległych"—tak „stoi" wyraźnie na sprzedawanych onegdaj w Sosnowcu znaczkach przez któryś z partji politycznych.

Sądzimy, że dla tego na znaczkach nie wymieniono nazwy partji, gdyż sami inicjatorzy wstydzili się tej żebraniny, która, doprawdy, miejsca mieć nie powinna.

Łączenie polityki z miłosierdziem i nabieranie naiwnych lub nieoględnych na popieranie materjalne tych, którychby może zwalczali, nie powinno mieć miejsca. Zresztą, o ile wiemy, żebranina wszelka na ulicach jest wzbroniona, nie możemy więc zrozumieć, jakim sposobem na żebraninę jawną otrzymano pozwolenie. Kto chce się bawić w politykę, niech się bawi za swoje pieniądze, a nie za wyłudzane podstępnie.

Koncert na Łękawę odbędzie się dopiero dziś, podczas gdy pismo nasze reklamowało go na wczoraj. Jest to wina osób, urządzających koncert, które nie poinformowały nas o zmianie dnia.

Sądzimy, że ta mała pomyłka nie wpłynie na powodzenie koncertu, który zarówno ze względu na cel, jak i na wykonawców zasługuje na jak najszersze poparcie.

Wyzysk. Jakie zarobki mają handlarze owoców najlepiej ilustruje fakt, iż w Zagłębiu obecnie sprzedawane są jabłka po 70—80 mk. gruszki zaś po 100 i 120 mk. za funt, tymczasem ogłasza ktoś w „Iskrze", że sprzedaje jabłka po 1400—1600 mk. za pud, czyli 35—40 mk. funt.

Ponieważ i ten sprzedawca musi zarobić ze 20 proc., widzimy że handlarze zarabiają 100—120 proc.

Wprawdzie pewne władze winny tępić ten wyzysk, tłomaczą się jednak, iż są to sprawy trudno uchwytne i nic nie robią a paskarze się śmieją.

I. M. C. A. w Grodźcu. Dzięki stowarzyszeniu amerykańskiemu I. M. C. A. (ciocia Imcia) Grodziec posiadł doskonałe kino, wkrótce zaś ma być otwarta bibljoteka, czytelnia, kursy dla analfabetów i ćwiczenia sportowe.

Młodzież więc grodziecka będzie mogła przyjemnie i z pożytkiem dla duszy i ciała spędzać chwile, wolne od pracy.

Uprzedzenie pewnych sfer do działalności filantropijnej i społecznej należy bezwzględnie zwalczać, gdyż szkodzi ono dobrej sprawie.

I. M. C. A. była atakowana między innymi przez zjazd katolicki w Warszawie za rzekomą propagandę przeciw katolicką. Wydaje nam się to rzeczą niezrozumiałą choćby z tego względu, że ze stow. I. M. C. A. współpracują katolickie koła ziemianek, a nawet słynny ks. Oraczewski, którego chyba nikt o odszczepieństwo posądzić nie może.

Nie należy więc rzucać kamieni pod nogi tym, którzy przyjechali do Polski aż z za morza, by czynić dobrze.

Pocieszająca wieść. Dowiadujemy się, iż wkrótce ma znacznie spaść cena węgla naszego, gdyż skutkiem zwyżki kursu marki polskiej węgiel górnośląski jest o kilkaset marek taniej na korcu. Wielu z odbiorców cofnęło zamówienia na węgiel z Zagłębia i niektóre z kopalni sypią węgiel na zwał.

Podobno przemysłowcy chętnie zgadzają się na zniżkę ceny węgla, żądają jednak redukcji płac, a które to kwestje mają być omówione i załatwione w najbliższej przyszłości.

Znalezione zwłoki. Dnia 10.XI. b. m o godz. 6 wieczorem znaleziono zwłoki dziewczyny lat około 18 nieznanego nazwiska na torze kolejowym za mostem będzińskim. Jak się okazało jest mieszkanka Dąbrowy Władysława Kania. lat 21.

Czy zmarła przejechana została wypadkowo, czy też poniosła śmierć z pobudek samobójczych nie ustalono.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala św. Anny.

Kradzieże. Z mieszkania Dominika Koreczyńskiego przy ul. Mały Nr. 2 w Sosnowcu skradziono obrączki złote i biżuterię, wartości 38 tys. 500 mk.

— Z komórki Dawida Szpiro przy ul. Starej Nr. 10 w Sosnowcu, skradziono różne drobne przedmioty, wartości 5 tys. mk.

— W magazynie firmy „Miedziankit" w Sosnowcu skradziono w nocy 25 klg. materjałów wybuchowych i 700 kapiszonów. Podejrzanego o tę kradzież Pawła Ł. pociągnięto do odpowiedzialności.

Z teatru.

Dziś towarzystwo wyjeżdża do Katowic, gdzie grając stale co wtorek, ma olbrzymie powodzenie.

Jutro, w środę komedja wyjeżdża na kopalnie Saturn, gdzie wystawiony będzie arcywesoły „Chrześniak wojenny".

U nas przedstawienia nie będzie, gdyż operetka tego wieczoru odbywać będzie jeneralną próba z „Dziewczęcia z Holandji" E Kalmana, kompozytora „Ks Czardasza" „Manewrów jesiennych" i w. i.

W czwartek premjera „Dziewczę z Holandji".

OFIARY.

— Na inwalidów wojennych bezimiennie — mk. 100.

— Pobrane mk. 500 od pana Mleczaka za obsługę mistrzowską składa na bursę rzemieślniczą Dworakowski.

— W dniu 12 b. m., jako w dniu imienin ukochanego syna i brata ś. p. Witolda Jabłońskiego, legjonisty wojsk polskich na inwalidów wojennych składa rodzina mk. 1000.

Złożone w kantorze „Iskry" w Dąbrowie.

— Zamiast światła na groby najbliższych A. i Z. R. złożyli na dom akademicki w Krakowie mk. 1000.

— H. Z. składa na Sierociniec im. dr. Mieleckiego marek 200.

Z kraju.

Zorza polarna w Opoczyńskim. W dniu 8 b. m. około godziny pół do dziesiątej wieczór, obserwowali mieszkańcy gminy sworzyckiej i okolicznych powiatów Opoczna niezwykłe zjawisko zorzy polarnej. Mianowicie na północno-wschodniej części nieba ukazał się olbrzymi świetlny łuk barwy czerwonej, będący podstawą strzelających pionowo słupów, barwiących się fjoletem u góry. Kolor słupów się zmieniał, a równocześnie strzelały od podstaw snopy iskier.

Zjawisko, któremu lud przypisuje złowróżbne znaczenie, trwało 20 minut.

Tajemnice naszych puszcz. „Dziennik Białostocki" donosi, że w północnej części powiatu białostockiego w gminach Goniądz i Trzcianne ukazały się w ostatnich czasach w ogromnej ilości wilki, które wyrządzają nieobliczone szkody w inwentarzu. W ostatnich dniach zanotowano kilka wypadków porwania źrebiąt i świń przez wilki.

Z gminy Trzcianne donoszą, że z ogromnej ilości zwierzyny w tutejszych lasach pozostało jedynie 7 sztuk łosi. Ukazały się natomiast w znacznej ilości w okoliach wsi Budne i Gumny dziki, które niszczą kartofle, a nawet podsuwają się pod siedziby ludzkie.

W niedostępnych lasach kapickich w starostwie szczuczyńskim ukazały się trzy żubry, jeden stary i dwa młode.

Kryzys w przemyśle łódzkim. Kryzys w przemyśle włóknistym rozszerza się z dnia na dzień. Dotychczas w 54 zakładach przemysłowych zredukowano liczbę dni roboczych w tygodniu i wypowiedziano pracę 21169 robotnikom.

Przemysłowi metalowemu również grozi przesilenie z powodu dotkliwego braku węgla. Wskazują na to przemysłowcy metalowi w memorjale wystosowanym do magistratu. Przemysłowcy zwracają się do magistratu z żądaniem, aby corychlej uregulował palącą sprawę dostawy węgla i prądu elektrycznego.

Wybuch i pożar w fabryce zapałek.

„Śmiertelne poparzenia 5 robotnic.

W fabryce spółki akcyjnej przemysłu zapałczanego i drzewnego p. f. „Błonie", w Błoniu pod Warszawą onegdaj wieczorem jedna z robotnic, przenosząc kasetkę z zapałkami, postawiła ją zbyt silnie, wskutek czego zapaliła się jedna setka, a od niej i cała kasetka oraz stojące w pobliżu skrzynie z zapałkami.

Ogień rozszerzył się z taką szaloną szybkością, że objął ubrania na pięciu znajdujących się przy maszynach robotnicach. Nieszczęśliwe dziewczęta (wszystkie w wieku lat 16) zaczęły biegać po sali, wskutek czego ogień jeszcze bardziej się rozniecał.

Na krzyk żywych pochodni nadbiegli inni robotnicy, robotnice i służba administracyjna, którzy zerwali i zgasili płonące ubranie. Po opatrunku w szpitalu w Błoniu, wszystkie poparzone robotnice przewiezione zostały do Warszawy i umieszczone w szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie trzy zmarły. Stan dwóch pozostałych jest również ciężki.

Straty w spalonym gotowym towarze są minimalne.

TELEGRAMY.

Pierwszy dzień obrad konferencji waszyngtońskiej.

Waszyngton, 14 listopada.

(Telegr. wł.).

Po otwarciu konferencji przez prezydenta Hardinga i przemówieniu sekretarza stanu Hugheta, rozległy się na sali obrad okrzyki: „Niech mówi Briand". Zmuszony niespodziewanie do zabrania głosu, wygłosił Briand improwizowaną mowę, oklaskiwaną entuzjastycznie przez uczestników.

W mowie tej podkreślił Briand, iż wdzięczny jest Ameryce za to, że nie dała posłuchu wiadomościom, rozszerzanym przez wrogów Francji, jakoby Francja przejęta była duchem militaryzmu i dążeniem do wojen. Briand mówił, że Francja nie znosi wojny i z radością, kiedy to będzie możliwe, zawoła wraz z całym światem: „precz z orężem"!

Następnie przemawiali przedstawiciele: Japonji, Włoch, Belgji, Chin, Holandji i Portugalji, poczem pierwsze posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na d. 15 bm.

Obrady nad daniną.

Warszawa, 14 listopada.

(Przez telef.)

Na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji daninowej ustalono sumy daniny i po obliczeniu wszystkich ulg, określono, że rolnictwo ma wnieść 50 miljardów, a przemysł i handel 24 miljardy

OFIARA.

W rocznicę śmierci syna naszego ś. p. Rudolfa Szustra, który zginął w obronie Ojczyzny od Skieterami ziemi Wileńskiej w dniu 01IXI 1920 r. składają na inwalidów wojennych mk. 3.000.

Rodzice

Dziennikarze gdańscy w Warszawie.

Warszawa, 14 listopada.
(Przez telef.)

Dzisiaj przybyła tutaj wycieczka dziennikarzy gdańskich w liczbie 15 osób, w tem 9 niemców i 6 polaków. Wycieczce przewodniczy p. Miller, prezes Zw. dziennikarzy gdańskich.

Sprawa Wileńszczyzny.

Warszawa, 14 listopada
(Przez telef.)

Wniosek kompromisowy w sprawie wileńskiej będzie dziś wieczorem załatwiony przez radę ministrów a jutro przedstawiony sejmowy.

Przesilenie można uważać za zażegnane, co wpłynęło b. dodatnio na stan waluty polskiej.

Tajne posiedzenie przedstawicieli klubów!

Warszawa, 14 listopada.

Dzisiaj u marszałka Trąpczyńskiego odbyło się ściśle poufne posiedzenie przedstawicieli klubów sejmowych w sprawie zarzutów stawianych II giemu wydziałowi M. S. Wojskowych w związku zostatnimi wypadkami nad Zbruczem.

Na posiedzeniu obecni byli ministrowie: gen. Sosnkowski, Skirmunt, Downarowicz i szef sztabu generalnego gen. Sikorski.

Zamiast złota — brylanty.

Moskwa, 14 listopada.
(Tel. własny.)

Zwłoka w wypłacie pierwszej raty należnego Polsce odszkodowania nastąpiła z tego powodu, że rząd sowiecki zaproponował płacenie brylantów zamiast złotem. Rząd polski propozycje tą po jej rozwiązaniem odrzucił. Obecnie sowiety przystąpiły już do ważenia przedmiotów złotych, przeznaczonych na pokrycie pierwszej raty.

Giełda urzędowa.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:
Dolary — 3700
Funty szterlingi — 14 850.
Franki — 255.
Marki niem. — 13.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Dąbrowskiego, aa zasadzie art. 1030 p. C. ogłasza, iż w dniu 21 listopada r. 1921 o godz. 10 rano w miejscu przechowania przedmiotów w mieszkaniu Jana Czernedy, ptzy ul. Miejskiej w domu Czernego w Dąbrowie **odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną** mebli domowych oszacowanych na 123 tysiące Mkp.

Komornik sądowy
(podpis nieczytelny)

OBWIESZCZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Dąbrowskiego na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 21 listopada 1921 r. o godz. 10 z rana, przy ul. Miejskiej 13 w miejscu przechowania przed miotów w mieszkaniu Abrama Bindera odbędzie się **sprzedaż przez publiczną licytacje**, ruchomości, mianowicie **szafy do garderoby**, oszacowanej na sumę 5000 mk. należącej do Abrama Bindera.

Komornik Sądowy
(podpis nieczytelny.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Czeladzi

ogłasza, że dnia 1-go grudnia 1921 roku, o godz. 4-ej po południu odbędzie się

Przetarg na dzierżawę rzeźni miejskiej

w Czeladzi, na następujących warunkach:

1. Przystępujący do licytacji winni zobowiązać się w terminie przez nich wyznaczonym wybudować własnym kosztem nową rzeźnię miejską, na terenie wskazanym przez Magistrat i na warunkach podanych przez Magistrat.

2. Rzeźnia miejska po upływie przyjętego przez licytację terminu przechodzi całkowicie na własność miasta.

3 Do czasu wybudowania nowej rzeźni, utrzymujący się przy licytacji dzierżawią starą rzeźnie na warunkach przyjętych przez licytacje.

Ubiegający się o dzierżawę, winni złożyć do dnia 1-go grudnia r. b. do godziny 12-ej w południe na ręce Sekretarza Wydz. Administracyjnego oferty w kopercie zapieczętowanej trzema pieczęciami lakowemi, przyczym winni jednocześnie złożyć za pokwitowaniem w Kasie miejskiej mk. 50.000, jako vadjum licytacyjne.

Oferty niezawierające ściśle określonych sum i terminów, a sumy i terminy warunkowe uzależnione od sum i terminów innych reflektantów uwzględniane nie będą.

Warunki szczegółowe są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, coddziennie od godz. 9 rano do 1-ej w południe, począwszy od dnia 15 b. m.

MAGISTRAT MIASTA CZELADZI.

Czeladz, dnia 11 listopada 1921 roku. 1-2

Wydawca Wiktor Monsiorski. Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe. Drukarnia R. Monsiorski — Będzin